

SĄD OKRĘGOWY
82-300 Elbląg, Pl. Konstytucji 1
BIURO PODAWCZE
M⁴⁰ Wpl. 2014 -12- 16
godz.
egz. 3 egz.
liczba zał.
podpis: Łukasz Blicharski

Sąd Okręgowy w Elblągu
Wydział I Cywilny
Plac Konstytucji 1
82-300 Elbląg

Sygn. akt INs 40/14

Uczestnicy postępowania

1.

2. **Przewodniczący**
Miejskiej Komisji Wyborczej
w Elblągu

3. **Komisarz Wyborczy w Elblągu**

Pismo w sprawie

Jako Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej w Elblągu pozostawiam rozstrzygnięcie protestu do uznania Sądu ufając, że u podłoża oceny co do ważności wyborów przeprowadzonych w dniu 16.11.2014r., będzie leżała dogłębna analiza zarzutów podniesionych w proteście.

Ustosunkowanie się do wszystkich zaprezentowanych w proteście twierdzeń jest tyleż utrudnione, że nie wszystkie rozważania autora protestu są dla mnie zrozumiałe. Mimo opisanych trudności postaram się kolejno ustosunkować do wszystkich twierdzeń i tak:

- zatwierdzony przez Miejską Komisję Wyborczą wzór karty do głosowania do Rady Miasta Elbląg w całej rozciągłości odpowiada wytycznym Państwowej Komisji Wyborczej ujętym w §2 ust 3 i 5 uchwały Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 11 sierpnia 2014 r. w sprawie wzorów kart do głosowania oraz nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille'a, w wyborach do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw i rad dzielnic m. st. Warszawy oraz w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast (M.P. poz. 734 ze zm.) wydanej stosownie do art.40 §5 Kodeksu wyborczego. Wytycznymi tymi MKW była związana, co czyni zbędnym jakiegokolwiek rozważania. Z drugiej strony podjęciu polemiki na poziomie semantyki

prezentowanej przez autora protestu sprzeciwia się moim zdaniem powaga postępowania. Ze swej strony muszę więc tylko przyznać, że przeciwko zatwierdzeniu wzoru faktycznie głosował Pan

Na szczęście był to jedyny głos przeciw, dzięki czemu wybory mogły się jednak odbyć, zaś karty do głosowania były zgodne z przywołanymi wytycznymi. Do pisma pozwolę sobie dołączyć wyjaśnienia PKW dotyczące tej kwestii – pismo z dnia 9 grudnia 2014 r. znak ZPOW-066-882/14 ze strony <http://pkw.gov.pl/aktualnosci/wyjasnienia-panstwowej-komisji-wyborczej-z-dnia-9-grudnia-2014-r-w-sprawie-wzorow-kart-do-glosowania-stosowanych-w-wyborach-samorzadowych.html>

- nie widzę konieczności podejmowania jakiegokolwiek polemiki ze „statystycznymi rozważaniami” na temat zabezpieczenia w lokalach wyborczych odpowiedniej ilości „stanowisk do głosowania”. Do MKW nie wpłynęła żadna skarga od wyborcy, który by narzekał na konieczność nadmiernego pośpiechu utrudniającego prawidłowe wykonanie czynności wyborczych. W pracach terytorialnych komisji wyborczych uczestniczę już od około 15 lat i nie przypominam sobie, by kiedykolwiek taka skarga wpłynęła, choć system głosowania we wszystkich wyborach zorganizowany jest w taki sam sposób. Może więc dla autora protestu taki sposób głosowania stanowi o „oczywistości zarzutu nieważności”, ja jednak pozwolę sobie wyrazić zdanie odmienne;

- na temat „*ewidencji i dyslokacji*” najszerszą wiedzę posiada Pan Maciej Cichosz – Dyrektor Departamentu Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Elbląg, którego to pracownicy stosownie do art.156 §1 Kw wykonywali zadania związane z organizacją i przeprowadzeniem wyborów na obszarze Miasta Elbląg. Z tego względu pozwolę sobie załączyć pisemne wyjaśnienia złożone na moją prośbę w tej materii Przez Pana Cichosza i wyrażam nadzieję, że będą one stanowiły wystarczająca odpowiedź na cyt.: „*Poważne zarzuty (...) wobec obrotu pewnością obrotu kartami*”. Ze swej strony pozwolę sobie tylko wyrazić podziw dla znakomitej wiedzy, jaką posiada autor protestu co do możliwości podrobienia pieczęci okw, co wedle autora protestu „*nie nastręcza problemów technicznych*”. Cóż, nie posiadam w tym zakresie żadnej wiedzy fachowej, więc nie mogą podejmować z tym twierdzeniem żadnej polemiki. Nieśmiało jednak zauważam, że równie łatwe, jeśli nie łatwiejsze, byłoby podrobienie kart wyborczych po zatwierdzeniu ich wzoru przez MKW. Wydaje mi się, że od strony technicznej wykonanie takiego wydruku byłoby możliwe nie tylko w każdej z kilkuset drukarni działających na terenie kraju ale także na każdej z kilkudziesięciu tysięcy kserokopiarek, oczywiście umożliwiających wydruk w formacie adekwatnym do wielkości kart. Jeśli zaś tak jest, to obligowanie tej jednej drukarni, której powierzono wydruk kart do zakładania monitoringu, liczników wydruku czy innych postulowanych przez autora protestu zabezpieczeń byłoby czystą głupotą. Oczywiście można zakładać, że nieuczciwy drukarz wygenerował ileś setek czy tysięcy dodatkowych kart do głosowania na swój

koszt, następnie jakiś fałszerz wystrugał z ziemniaka pieczętkę a nieuczciwi członkowie komisji wyborczych umówili się i wyjęli część kart z urn wyborczych po to, by wrzucić karty sfalszowane. Pozwolę sobie jednak zauważyć, że gwarancją aby tak się nie stało jest między innymi sposób doboru członków obwodowych komisji wyborczych, w których zasiada jeden pracownik samorządowy i zwykle po ośmiu przedstawicieli reprezentujących konkurujące ze sobą komitety wyborcze, a więc osoby posiadające wzajemnie sprzeczne interesy i już choćby z tych względów pilnujące siebie nawzajem. Przede wszystkim jednak są to uczciwi ludzie, gdyż wbrew insynuacjom snutym w proteście, mniemam, że jest to kategoria bardziej powszechna od oszustów i fałszerzy. Odnosząc się natomiast w tym miejscu do postulatu „przedłożenia” *zestawień liczników maszyn drukarskich i innych informacji związanych z utylizacją odpadów produkcyjnych*, to uważam takie ustalenie za zbyteczne dla rozstrzygnięcia protestu. Skoro bowiem – co jest chyba rzeczą oczywistą – dokumenty zawierające analogiczną treść jak karty wyborcze można sporządzić w kilkudziesięciu tysiącach innych miejsc, to ustalenie, że tak się nie stało w drukarni Elgraf i tak nie usunie podłoża spiskowej teorii prezentowanej w uzasadnieniu protestu.

- faktem jest, że w kilku (według mojej wiedzy w czterech) lokalach obwodowych komisji wyborczych doszło do zerwania plomb umieszczonych na urnach. W kwestii tej już składałem wyjaśnienia w odpowiedzi na inny protest, aczkolwiek nie widzę przeszkód, by je powtórzyć. Tak też stosownie do art.42 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz. U. Nr 21, poz.112 ze zm.): *§1 Przed rozpoczęciem głosowania obwodowa komisja wyborcza sprawdza, czy urna jest pusta, po czym zamyka się urnę wyborczą i opieczętowuje ją pieczęcią komisji (...)* *§ 2. Od chwili opieczętowania do końca głosowania urny wyborczej nie wolno otwierać.* Ustawodawca nie określił „jedynie właściwego technicznie” sposobu opieczętowywania urn, stąd też praktyka wyborcza dozwala na różne sposoby ich opieczętowywania. Faktem jest, że urny wyborcze w Elblągu od co najmniej 8 lat (na przestrzeni tego okresu są to już czwarte wybory samorządowe, w których pełnię funkcję członka MKW w Elblągu) zabezpieczane są poprzez ich zamknięcie, zaciągnięcie z obu stron wieka sznurka przylepionego do bocznej strony urny pieczęcią odcisniętą w modelinie. Taki sposób realizacji obowiązku ustawowego wynikającego z art.42 §1 Kw był dotychczas wystarczający i ani we wspomnianych wyborach samorządowych ani w kilku kolejnych wyborach do Parlamentu Europejskiego, Sejmu i Senatu oraz Prezydenta RP nie dochodziło do jakichkolwiek incydentów wiążących się z niszczeniem plomb wyborczych. Faktem jednak jest, że w trakcie wyborów 16.11.2014r. do takich incydentów doszło. Według informacji uzyskanych od Przewodniczących OKW, schemat ujawnienia zniszczenia plomby każdorazowo był taki sam. Najpierw wyborca zgłaszał komisji zerwanie plomby, a niemal natychmiast w lokalu wyborczym pojawiali się dziennikarze jednego z elbląskich portali internetowych filmując rzekome nieprawidłowości. Każdorazowo, w przypadkach takiego incydentu na miejsce wzywani byli

funkcjonariusze policji, którzy przeprowadzali czynności wyjaśniające, w tym przesłuchując członków komisji. Z ustaleń MKW wynika, iż nigdy nie doszło do takiego przypadku, by urna wyborcza choć na moment była otwarta czy nawet spuszczone z zasięgu wzroku członków obwodowych komisji wyborczych. Nie było więc możliwości, by ktokolwiek nieuprawniony ingerował w zawartość urny. Wyjaśnieniem zaś podłoża incydentów zajmują się organy ścigania a nie Miejska Komisja Wyborcza stąd też – przynajmniej na ten moment – pozostawiam wskazane fakty bez komentarza. Podkreślam jednak, że fakt uszkodzenia czy nawet zerwania plomb umieszczonej na urnie nie oznacza w najmniejszym nawet stopniu możliwości jej otwarcia w celu np. dołożenia dodatkowych kart czy wyjęcia wrzuconych. Pragnę nadmienić, iż zgodnie z pkt 21 ppkt 7 rozdziału III uchwały Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 19 września 2014 r. w sprawie wytycznych dla obwodowych komisji wyborczych dotyczących zadań i trybu przygotowywania oraz przeprowadzenia głosowania w wyborach organów jednostek samorządu terytorialnego, zarządzonych na dzień 16 listopada 2014 r. *urna musi pozostać zamknięta przez cały czas od zamknięcia aż do jej otwarcia po zakończeniu głosowania. Gdyby w tym czasie doszło do otwarcia urny, komisja odnotowuje to zdarzenie i wyjaśnia jego przyczynę w punkcie 20 każdego protokołu głosowania w obwodzie sporządzonego przez komisję* (M.P. poz. 934). W związku z powyższym przepisy wyborcze nie nakładają na okw obowiązku odnotowania w protokole samego faktu naruszenia bądź zerwania plomb z urny wyborczej jeżeli nie doszło do jej otwarcia. Plomby na urnach spełniają bardziej formalnoprawne zadanie, niż decydują o ich fizycznym zabezpieczeniu. Zgodzić się muszę, że plomby założone na urny nie były należycie zabezpieczone przed celowym ich uszkodzeniem. W trakcie II tury wyborów prezydenckich urny zostały dodatkowo zabezpieczone poprzez przeciągnięcie plastikowych ściągaczy przez wieko i bok urny oraz zalepienie brzegów urny papierowymi paskami. Oczywiście jednak zdaję sobie sprawę, że i takie zabezpieczenia mogą okazać się nietrwałe w przypadku woli przecięcia tych zabezpieczeń żyłką czy ostrym nożem. Niszczenie plomb postrzegam raczej w kategoriach bandyckich ataków na porządek wyborczy, gdyż trudno mi jest uwierzyć, że po kilkunastu wyborach w wolnej Polsce, gdzie do takich incydentów nie dochodziło, nagle w trakcie tych wyborów doszło do przypadkowego zerwania plomb i to w czterech lokalach. W ramach znanych mi zabezpieczeń wyborczych zetknąłem się z zabezpieczeniem poprzez założenie kłódki na urnę wyborczą. Nawet jednak w takiej sytuacji osoby poruszające się po obrzeżach paranoi postawią sobie spiskowe pytanie w rodzaju: Kto dysponował kluczem? Ci, którzy z wyniku wyborów będą niezadowoleni oczywiście z rozkoszą wskażą na taką osobę jako na potencjalnego fałszerza. Oczywiście, teoretycznie możliwe jest skonstruowanie pancernej urny, która każdorazowo zostanie zaspawana przed rozpoczęciem głosowania i rozcięta po jego zakończeniu. Byłoby to zapewne zabezpieczenie najlepsze, aczkolwiek pytaniem retorycznym będzie pytanie: Czy naprawdę w wyborach będących

największym świętem demokracji rzeczywiście o to chodzi ? W mojej ocenie, którą kształtują przepisy Kodeksu wyborczego, najlepszą metodą wyeliminowania zagrożenia jest właśnie skład komisji. Ponownie więc przypominam, że każda obwodowa komisja wyborcza składała się z od 7 do 9 członków w tym jeden pracownik samorządowy oraz po jednym członku zgłoszonym przez pełnomocników wyborczych lub upoważnione przez nich osoby a więc przedstawiciele konkurujących ze sobą komitetów. Przy tej jednak okazji muszę postawić zasadnicze pytanie o przyczynę obecności Pana [imię] w lokalach tych OKW. Kodeks wyborczy ściśle reglamentuje, kto w dniu głosowania ma prawo przebywać w lokalu wyborczym, są to członkowie obwodowych komisji wyborczych, mężowie zaufania oraz wyborcy w trakcie i w związku z oddaniem głosów. Obecność kogokolwiek innego w lokalu (wyjąwszy obserwatorów międzynarodowych tudzież w sytuacjach nadzwyczajnych - przedstawicieli organów ścigania) jest niedopuszczalna. Oczywiście z całą stanowczością przyłączam się do postawionego w proteście wniosku o zwrócenie się do portalu Elbląg24 o udostępnienie materiałów filmowych. Sam zdążyłem się z tym materiałem zapoznać i moje zdumienie wywołała obecność w lokalach Pana [imię] z plaketką informującą o pełnionej przez niego funkcji członka Miejskiej Komisji Wyborczej. Przyznam się, że do głowy by mi nie przyszło, że którykolwiek z członków MKW może chodzić po lokalach wyborczych i w jakikolwiek sposób ingerować w prace komisji. Wiedząc o takich praktykach, na spotkaniu z przewodniczącymi okw przed drugą turą wyborów prezydenckich poinformowałem obecnych o konieczności sygnalizowania takich zachowań oraz wyproszenie każdej osoby, której obecność w lokalu nie znajduje uzasadnienia w przepisach Kodeksu wyborczego. Zaznaczyć pragnę, że także w drugiej turze wyborów Pan [imię] usiłował „doglądać” lokale wyborcze, tym razem usiłując pełnić funkcję męża zaufania, co skutkowało postanowieniem Komisarza Wyborczego stwierdzającym, że Pan [imię] nie może wykonywać czynności w charakterze męża zaufania Komitetu Wyborczego Wyborców [imię], gdyż jego Komitet nie uczestniczy w ponownym głosowaniu w wyborach Prezydenta Miasta Elbląga. Pomijam przy tym, że ewentualne objęcie funkcji męża zaufania skutkowałoby wygaśnięciem funkcji członka Miejskiej Komisji Wyborczej stosownie do art.153 §2Kw.

- jako insynuację odbieram twierdzenie, że którykolwiek protokół Miejskiej Komisji Wyborczej jest nierzetelny. Jeśli by tak było, to rodzi się pytanie dlaczego Pan [imię] wszystkie te protokoły podpisał bez jakichkolwiek zastrzeżeń co do ich rzetelności ? Przypomnę zatem, że protokoły MKW są konstruowane według wzorów podanych w uchwale Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 6 października 2014 r. w sprawie ustalenia wzorów protokołów, zestawień i zaświadczeń o wyborze sporządzanych przez terytorialne komisje wyborcze w wyborach do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw i rad dzielnic m.st. Warszawy oraz w

natomiast wyborca prawdopodobnie odebrał tą informację jako próbę sugerowania mu na kogo ma oddać głos. Informacje o powyższej sytuacji zostały przekazane na bieżąco członkom MKW pełniącym dyżur, a potem pełnemu składowi MKW ok. godz. 20.00. Żadne inne pismo, które można by określić jako „skargę na działalność obwodowych komisji wyborczych” nie wpłynęło do zakończenia głosowania, więc i MKW nie miała co rozpoznawać. Informacja o tym, że do MKW wpłynęła jakakolwiek inna pisemna skarga na pracę okw jest informacją nieprawdziwą, a przynajmniej nic mi o takim fakcie nie wiadomo. Faktem natomiast jest, że do kilku obwodowych komisji wyborczych złożone zostały pisemne uwagi przez wyborców, uwagi te zostały przekazane do Miejskiej Komisji Wyborczej przez przewodniczących okw wraz z materiałami wyborczymi po zakończeniu głosowania i są one zdeponowane wraz z tymi materiałami. Nie widzę też jakichkolwiek podstaw by jakiegokolwiek skargi przekazywać do Sądu celem rozpoznania jako protest wyborczy nawet wówczas, gdy są one zatytułowane „protest”. Po pierwsze, sposób i tryb składania protestów wyborczych regulują przepisy art.392 i nast. Kw. Po drugie, możliwość wniesienia protestu otwiera się dopiero wraz z zakończeniem wyborów (art.392 §1 Kw).

- pojęcia nie mam o co autorowi protestu chodzi w wywodzie rozpoczynającym się od słów cyt.: *„Wskazać też trzeba iż w potwierdza się stawiany a artykułach prasowych zarzut wydania wyborców kart niezgodnych wzorem”* Uniemożliwia mi to ustosunkowanie się do tej kwestii. Jeśli autor protestu twierdzi, że obwodowe komisje wyborcze wydały jakiegokolwiek karty inne niż urzędowe to jest to nieprawda. Oczywiście nie wykluczam, że ktoś takimi kartami dysponował, jak już wspominałem wyżej, wyprodukowanie karty podobnej do karty wyborczej czy nawet dokładnie takiej samej nie jest chyba utrudnione. Uniknięcie tego typu ryzyka a przynajmniej jego ograniczenie byłoby możliwe wyłącznie wówczas gdyby produkcję kart wyborczych powierzyć wytwórni papierów wartościowych a w same karty wtapiać hologramy czy znaki wodne. Póki jednak co, Kodeks wyborczy takiej procedury nie przewiduje. Podkreślam, że MKW nie miała żadnej informacji, jakoby w którejkolwiek Komisji pojawiły się karty inne niż urzędowo ustalone;

- w kwestii protokołów już się wypowiadałem. Nie mam pojęcia czemu niektóre pozycje są rozwinięte a inne nierozwinięte. Nie jest zaś moją rzeczą oceniać prawidłowość wzorów protokołów przyjętych przez Państwową Komisję Wyborczą. Uważam, że uwagi te autor protestu powinien skierować do PKW;

- na temat umieszczania na cyt.: *„elementach elementów zawierających elementy agitacji”* podobnie jak na temat naruszeń ciszy wyborczej tudzież niszczenia materiałów wyborczych wypowiadać się nie zamierzam. Są to czyny karalne (o ile zostały popełnione) i jeżeli takie zachowania miały miejsce, to właściwymi do ich oceny są organy ścigania a nie Miejska Komisja Wyborcza czy też jej Przewodniczący. Osobiście wiem tylko o jednym przypadku zerwania


obwieszczenia wyborczego, przy czym czynu tego dopuścił się autor protestu twierdząc, że uczynił tak dlatego, gdyż na obwieszczeniu ktoś zaznaczył flamastrem jednego z kandydatów. Faktycznie, w przyniesionym zerwanym obwieszczeniu przy nazwisku jednego z kandydatów zakreślono kółko flamastrem. Pan Maciej Cichosz w mojej obecności zwrócił uwagę Panu na niedopuszczalność takich zachowań oraz to, że właściwą instytucją do zgłaszania wszelkich naruszeń prawa wyborczego a tym bardziej tych o charakterze kryminalnym jest policja. Niestety mam wrażenie, że Pan nie przyjął tej uwagi do wiadomości. Zerwane obwieszczenie zostało zabezpieczone w dokumentacji MKW;

- nie oponuję wnioskowi o wystąpienie do KMP o informacje co do naruszeń ciszy wyborczej tudzież zapisów z takiego czy innego monitoringu, choć – szczerze powiedziawszy – nie wiem czemu miałyby to służyć;

- nie oponuję również przeciwko przeprowadzeniu dowodu z nagrania z posiedzenia MKW w dniu 19.11.2014r. tudzież z konferencji prasowej, przy czym w takim przypadku wnoszę o zobowiązanie Pana do złożenia pełnego zapisu nagranych posiedzenia (ok. 40 minut nagrania) a także pełnego zapisu z konferencji prasowej (ponad godzina). Wszystko, co zostało powiedziane podczas posiedzenia tudzież podczas konferencji może i powinno być ujawnione. Jednakże przedstawienie – jak wskazuje autor protestu – nagrania „części” posiedzenia czy konferencji jest nadużyciem mającym cechy oczywistej manipulacji. Autor protestu dokonał już zresztą takiej manipulacji prezentując mediom wyłącznie fragment mojej wypowiedzi, co poprzez pozbawienie jej kontekstu całkowicie wypaczyło sens tej wypowiedzi. Aby więc Pan nie podejmował się takich manipulacji względem Sądu wnoszę o zobowiązanie go do złożenia całego zapisu. Według twierdzeń prezentowanych przez media taki całościowy zapis istnieje, więc jeśli ma stanowić źródło rzetelnej informacji, powinien zostać złożony. Nie bardzo zresztą rozumiem jaki tytuł ma autor protestu będący członkiem Komisji do dysponowania tym zapisem, który pozyskał jako funkcjonariusz publiczny w ramach prac Komisji. Jeśliby bowiem nagranie posiedzenia miało pozwolić na utrwalenie pełnego przebiegu posiedzenia, to zapis ten powinien być złożony do dokumentacji Komisji tak, by wraz z nagraniami z innych posiedzeń stanowił pełną dokumentację prac tejże Komisji. W związku z czynnościami członka terytorialnej komisji wyborczej Panu – jak wskazałem - przysługiwał przymiot funkcjonariusza publicznego, zatem wszystkie jego działania w ramach pracy w komisji są działaniami funkcjonariusza publicznego. O ile Pan nie przedłoży pełnego zapisu audio, wówczas sprzeciwiam się przyjmowaniu zapisów fragmentów wypowiedzi wyjętych z kontekstu jako dowodów w sprawie;

- nie bardzo wiem o co autorowi protestu chodzi w odniesieniu do rzekomego naruszenia depozytu przez Obwodową Komisję Wyborczą Nr 44. Komisja ta istotnie popełniła matematyczny

błąd przy przenoszeniu danych z protokołu roboczego (wypełnionego długopisem) do protokołu sporządzonego w systemie informatycznym. Błąd ten sprowadzający się do odnotowania 1-go zamiast 5-ciu głosów oddanych na jednego z kandydatów do Sejmiku nie został wychwycony ani przez system elektroniczny ani przez Miejską Komisję Wyborczą, natomiast błąd ten – przeniesiony do treści protokołu MKW, wychwyciła Wojewódzka Komisja Wyborcza w Olsztynie. Celem wyeliminowania błędu (co wynikało z zalecenia WKW w Olsztynie) zwołana została OKW Nr 44, której członkowie samodzielnie w oparciu o materiały wyborcze dokonali ustalenia przyczyny i miejsca popełnienia błędu. Z czynności tych został sporządzony protokół, również w protokole MKW z dnia 19.11.2014r. odnotowano ten fakt. Czynności te zostały zrealizowane przez Obwodową Komisję Wyborczą w trybie pkt IV.3 drugi akapit załącznika do uchwały Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 6 października 2014 r. w sprawie wytycznych dla terytorialnych komisji wyborczych dotyczących ustalania wyników głosowania i wyników wyborów do organów jednostek samorządu terytorialnego, zarządzonych na dzień 16 listopada 2014 r. (M.P. poz.960) a protokół z posiedzenia OKW wraz z poprawionym protokołem z ustalenia wyników głosowania w obwodzie przekazany został Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Olsztynie. Nie bardzo wiem, co jest intencją autora protestu przy takim formułowaniu zarzutu, czy w jego ocenie Komisja miała nie eliminować błędu, czy też powinna to uczynić Miejska Komisja Wyborcza? Podkreślić zatem muszę, że liczenie głosów i prawidłowe ustalenie wyników głosowania w obwodzie należy do obowiązków a zarazem wyłącznych kompetencji obwodowych komisji wyborczych i MKW nie tylko nie powinna ale też nie miała prawa wyřęcać komisji obwodowej w tym zakresie. Podkreślam nadto, że żaden członek MKW nie był oddelegowany do pracy z OKW Nr 44, bo i oddelegowany być nie mógł, choć przyznaję, że Pan wielokrotnie zgłaszał chęć osobistego liczenia głosów, a także wydania mu zapisów z protokołami okw, do czego nie dopuściłem. Jakakolwiek próba ingerowania członków MKW w przebieg czynności OKW byłaby sprzeczna z prawem niezależnie od tego, czy taką ingerencję określono by jako pomoc, czy też w jakikolwiek inny sposób.


PRZEWODNICZĄCY
Miejskiej Komisji Wyborczej
w Pwagau

Wyjaśnienia dotyczące zarzutów podniesionych w proteście wyborczym p.

W związku z protestem wyborczym złożonym przez pana dot. działań administracji samorządowej w trakcie przygotowywania i przeprowadzania wyborów samorządowych w 2014 roku wyjaśniam co następuje:

Tryb i procedurę postępowania związaną z drukiem, zabezpieczeniem kart do głosowania określa uchwała PKW z dnia 25 sierpnia 2014 r. *„w sprawie wytycznych i wyjaśnień dotyczących druku i przechowywania kart do głosowania oraz trybu ich przekazywania wraz z nakładkami na karty do głosowania sporządzonymi w alfabecie Braille'a obwodowym komisjom wyborczym w wyborach do rad gmin, powiatów, sejmików województw i rad dzielnic m.st. Warszawy oraz w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, zarządzonych na dzień 16 listopada 2014 r.”*

Zgodnie z pkt.9. powyższej uchwały:

„Do zadań marszałków województw, starostów, wójtów (burmistrzów i prezydentów miast) należy:

- 1) *zapewnienie druku kart do głosowania;*
- 2) *dokonanie z wykonawcami ustaleń zapewniających zabezpieczenie kart do głosowania w procesie druku oraz ich zapakowanie według okręgów wyborczych i obwodów głosowania;*
- 3) *ustalenie terminów i sposobu odbioru kart od wykonawcy, przygotowanie paczek z kartami dla poszczególnych obwodowych komisji wyborczych oraz miejsca ich przechowywania i sposobu zabezpieczenia do czasu dostarczenia obwodowym komisjom wyborczym.”*

W oparciu o powyższe zalecenia została zawarta z profesjonalnym wykonawcą / wyłonionym w drodze postępowania o udzielanie zamówienia publicznego/ umowa na druk, odpowiednie zapakowanie i dostarczenie kart do głosowania do miejsca wskazanego przez zamawiającego. W trakcie procesu druku członkowie MKW kilkakrotnie wizytowali siedzibę drukarni dokonując weryfikacyjnego sprawdzenia prawidłowości druku kart. Tą samą czynność wykonywali codziennie pracownicy Urzędu odpowiedzialni za przygotowania do wyborów.

Żaden przepis prawa ani uchwała czy wytyczne PKW nie przewidują ingerowania w techniczną stronę procesu produkcyjnego/ liczniki maszyn drukarskich, zużyty papier itp/ czy też trybu postępowania z wybrakowanymi produktami. Swoista „rachunkowość” liczby wydrukowanych kart ma miejsce w trakcie pakowania kart do głosowania z uwzględnieniem podziału na poszczególne obwody głosowania. Efektem tej czynności jest specyfikacja stanowiąca załącznik do faktury oraz konkretne, zapakowane i szczegółowo opisane / z podaniem rodzaju kart, ich ilości oraz numeru obwodu do głosowania/ paczki dla poszczególnych Komisji obwodowych.

Wojewódzka Komisja Wyborcza w Olsztynie podjęła uchwałę o druku kart do głosowania w wyborach do Sejmiku w nakładzie 100% osób uprawnionych do głosowania. Ten nakład, w połączeniu z faktem, że jeden głos składał się z 9 kartek papieru spowodował, że łączna waga dostarczonych do Elbląga samych tylko kart do głosowania do sejmiku wyniosła blisko 5 ton.

Informacyjnie należy wskazać, że Miejska Komisja Wyborcza w Elblągu, w oparciu o dane dotyczące frekwencji wyborczej z kilkunastu ostatnich lat / nie przekraczającej 45%/ określiła ten nakład na poziomie 60%.

Punkt 41 wspomnianej na wstępie uchwały PKW mówi że *„wydrukowane i przygotowane do przekazania karty do głosowania oraz otrzymane nakładki na karty do głosowania należy przechowywać w warunkach pełnego zabezpieczenia przed uszkodzeniem, zniszczeniem lub utratą. Odpowiedzialność za zapewnienie należytego zabezpieczenia kart do głosowania ponosi odpowiednio wójt (burmistrz, prezydent miasta), starosta oraz marszałek województwa.”*

W oparciu o powyższe zalecenia wszystkie karty do głosowania zastały zgromadzone w Centrum Sportowo-Biznesowym wyposażonym w system monitoringu oraz instalację alarmową a dodatkowo – w uzgodnieniu z Komendą Miejska Policji w Elblągu – nadzorowanym całodobowo przez funkcjonariuszy Policji.

Uchwała Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 29 września 2014 r. w sprawie wytycznych dla obwodowych komisji wyborczych dotyczących zadań i trybu przygotowania oraz przeprowadzenia głosowania w wyborach organów jednostek samorządu terytorialnego, zarządzonych na dzień 16 listopada 2014 w pkt 16 określa iż: *„Komisja odbiera, najpóźniej w przeddzień głosowania, karty do głosowania, nakładki na karty do głosowania sporządzone w alfabecie Braille'a, formularze protokołów głosowania, pieczęć oraz spis wyborców wraz z listą wyborców, którzy udzielili pełnomocnictwa do głosowania. Do wykonania tego zadania komisja wyznacza co najmniej trzy osoby ze swego składu, przy czym jedną z nich powinien być przewodniczący komisji lub jego zastępca. **Komisja ustala także, w uzgodnieniu z wójtem, miejsce i sposób przechowywania odebranych materiałów do dnia głosowania”**.*

W związku z powyższym w dniach 12 i 13 listopada 2014 roku w Centrum przedstawiciele wszystkich komisji obwodowych, w składach minimum 3-osobowych – a często w pełnym składzie, dokonali przeliczenia i sprawdzenia jakościowego zapakowanych wcześniej przez wykonawcę paczek zawierających poszczególne rodzaje kart. Następnie własnoręcznie ponownie zapakowali poszczególne rodzaje kart opisując je szczegółowo oraz często opatrując podpisami członków komisji obecnych przy tej czynności. Każda Obwodowa Komisja podpisała protokół z przejęcia sprawdzonych i przeliczonych kart. Z uwagi na brak możliwości fizycznego zabezpieczenia materiałów wyborczych w lokalach wyborczych wszystkie materiały – formalnie przyjęte przez poszczególne komisji, pozostały w depozycie pod nadzorem służb Prezydenta. / tak jak to miało miejsce przed przystąpieniem do przeliczania/. W przeddzień wyborów do poszczególnych komisji dostarczone zostały materiały niezbędne do pracy w dniu wyborów.

Podniesiony w proteście zarzut o „nieprawidłowościach w obrocie kartami do głosowania” jest o tyle niezrozumiały, że procedura postępowania w zakresie dostarczania

Komisjom Obwodowym kart do głosowania w wyborach do sejmiku była powszechnie znana i akceptowana. Problem ten wynika z faktu bardzo dużej ilości kart a dokładniej ich wagi. W trakcie szkoleń Przewodniczących i Zastępców Przewodniczących OKW osoby które pracowały w OKW w wyborach do Parlamentu Europejskiego podniosły problem transportu niewykorzystanych kart po zakończeniu wyborów. Ich duża waga – niekiedy 250-300 kg powodowała, że komisje miały poważne problemy by tej pracy fizycznie podjąć. Podobna sytuacja może powtórzyć się. Aby tego uniknąć zaproponowano by dostarczyć do OKW jedynie część kart, resztę przechowując w depozycie – dokładnie tak jak to ma miejsce w stosunku do kart rezerwowych.

Uznając zasadność argumentacji podnoszonej przez Przewodniczących OKW, tym bardziej, że wybory samorządowe są niewątpliwie najbardziej pracochłonnymi i wyczerpującymi dla członków OKW, przedyskutowano propozycję z Komisarzem Wyborczym, Dyrektorem Delegatury KBW a po uzyskaniu ich pozytywnej opinii przedstawiono propozycję na posiedzeniu MKW. Została ona zaakceptowana.

W oparciu o powyższe ustalenia w dniu 15 listopada 2014 roku do siedzib OKW dostarczono wszystkie niezbędne materiały / spisy wyborców, karty do głosowania – uzgodnionej z komisjami ilości, oraz materiały informacyjne oraz materiały biurowe /. Siedziba każdej komisji w nocy z 15 na 16 listopada była monitorowana przez Policję. Równocześnie do Urzędu Miejskiego przewieziono z Centrum Sportowo-Biznesowego pozostawione w depozycie u Prezydenta Miasta karty do głosowania w wyborach do sejmiku województwa. Karty te zostały zdeponowane w odrębnym pomieszczeniu i odpowiednio zabezpieczone i znajdują się tam, w nie naruszonym stanie, do dnia dzisiejszego. Jak praktyka wykazała nie było potrzeby dostarczania do żadnej z komisji dodatkowych kart.

Autor protestu – jako członek Miejskiej Komisji Wyborczej - był w tej sprawie na bieżąco informowany ponieważ w trakcie posiedzeń MKW, przynajmniej trzykrotnie informowałem jej członków – najpierw o inicjatywie a następnie o ustaleniach poczynionych z Przewodniczącymi OKW. Żaden z członów Komisji nie wniósł uwag a wręcz przeciwnie zaproponowane rozwiązanie uznano jako zasadne i racjonalne odciążające członków OKW od zbędnego wysiłku.

Warto również wskazać, że przyjęte rozwiązanie było powszechnie akceptowane przez członków Obwodowych Komisji Wyborczych i nie było przez kogokolwiek kwestionowane. Dopiero dnia 20 listopada 2014 r. na wspomnianej przez p.

konferencji prasowej Przewodniczącego MKW, jeden z dziennikarzy portalu internetowego zadał pytanie w tej sprawie usiłując dopatrzeć się w tym zakresie naruszenia procedury. Zaskakujące jest to, że autor protestu powszechnie przedstawia się jako dziennikarz wspomnianego portalu i jako taki mógł dostarczyć swemu wydawcy wszelkich niezbędnych informacji.

Reasumując osobiście uważam, że służby prezydenta odpowiedzialne za techniczno-organizacyjne przygotowanie wyborów dokonały tego z poszanowaniem prawa i należyłą starannością. Naszym celem było stworzenie optymalnych warunków dla zabezpieczenia należytego przebiegu procesu wyborów oraz stworzenie optymalnych warunków do pracy dla Miejskiej i Obwodowych Komisji Wyborczych.

Elbląg 15 grudnia 2014 r.

URZĄD MIEJSKI
w ELBLĄGU
DEPARTAMENT SPRAW OBYWATELSKICH
ul. Łączności 1, 82-300 Elbląg

DYREKTOR DEPARTAMENTU

Maciej Cichosz

Wyjaśnienia Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 9 grudnia 2014 r. w sprawie wzorów kart do głosowania stosowanych w wyborach samorządowych

Warszawa, dnia 9 grudnia 2014 r.

PAŃSTWOWA
KOMISJA WYBORCZA

ZPOW-066-882/14

Państwowa Komisja Wyborcza, w związku z licznymi pytaniami, wyjaśnia, że prawo do stwierdzenia nieważności wyborów mają wyłącznie sądy rozpatrujące protesty wyborcze. Komisja jednocześnie wyjaśnia, że wybory ponowne mogą być zarządzane przez właściwego wojewodę (a nie przez Państwową Komisję Wyborczą) tylko w przypadku uznania przez sąd nieważności wyborów.

Państwowa Komisja Wyborcza ponadto informuje, że wzór karty do głosowania został ustalony przez Państwową Komisję Wyborczą uchwałą z dnia 11 sierpnia 2014 r. w sprawie wzorów kart do głosowania oraz nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille'a, w wyborach do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw i rad dzielnic m.st. Warszawy oraz w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast (M.P. poz. 734 i 735).

Należy przy tym wyjaśnić, że sporządzenie kart do głosowania w formie zbroszurowanej wymuszone jest koniecznością zapewnienia przewidzianej w Kodeksie wyborczym możliwości skorzystania przez osoby niewidome z nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille'a. W związku z tym we wszystkich wyborach przeprowadzonych po wprowadzeniu możliwości głosowania przy pomocy nakładek (wybory do Sejmu w 2011 r. i wybory do Parlamentu Europejskiego w 2014 r.) karty były sporządzane wyłącznie w formie zbroszurowanej.

Państwowa Komisja Wyborcza jednocześnie zauważa, że również w wyborach samorządowych w 2010 r. uchwała w sprawie wzoru kart do głosowania przewidywała, że karta do głosowania w wyborach do rad gmin w gminach powyżej 20.000 mieszkańców, do rad miast na prawach powiatu, do Rady m.st. Warszawy, do rad dzielnic m.st. Warszawy, do rad powiatów i do sejmików województw, jest kartą jednostronicową lub kartą zbroszurowaną. Wprowadzenie dopuszczalności wyboru przez terytorialną komisję wyborczą jaki rodzaj karty zostanie sporządzony było możliwe, gdyż nie obowiązywał wówczas wymóg zapewnienia wyborcom niewidomym możliwości głosowania przy pomocy nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille'a, co jak wskazano wyżej wymusiło sporządzanie kart zbroszurowanych w przypadku przeprowadzania wyborów w systemie proporcjonalnym.

Państwowa Komisja Wyborcza ponadto informuje, że karty do głosowania w formie zbroszurowanej były stosowane lub prawo dopuszczało ich stosowanie prawie we wszystkich wyborach, w których głosuje się na listy kandydatów, od 1991 r. Poniżej informacja w tym zakresie:

Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

1991 — broszura

1993 — broszura

1997 — broszura

2001 — broszura

2005 — jedna strona lub broszura

2007 — jedna strona lub broszura

2011 — broszura

Wybory do Parlamentu Europejskiego

2004 — jedna strona

2009 — jedna strona

2014 — broszura

Wybory do rad gmin

1994 — jedna strona

1998 — jedna strona lub broszura

2002 — jedna strona lub broszura

2006 — jedna strona lub broszura

2010 — jedna strona lub broszura

2014 — broszura

Wybory do rad powiatów

1998 — jedna strona lub broszura

2002 — jedna strona lub broszura

2006 — jedna strona lub broszura

2010 — jedna strona lub broszura

2014 — broszura

Wybory do sejmików województw

1998 — jedna strona lub broszura

2002 — jedna strona lub broszura

2006 — jedna strona lub broszura

2010 — jedna strona lub broszura

2014 — broszura

Wbrew informacjom medialnym nie była to zatem nowość w sposobie głosowania.

Natomiast odnosząc się do spotu informacyjnego Państwowej Komisji Wyborczej Komisja wyjaśnia, że spot został zatwierdzony do emisji na posiedzeniu Komisję. Należy przy tym zauważyć, że niezależnie od spotów informacyjnych sposób głosowania wskazany był na każdej karcie do głosowania oraz na stronach internetowych Komisji. Nadto w każdym lokalu wyborczym dostępne były szczegółowe informacje Państwowej Komisji Wyborczej o sposobie głosowania i warunkach ważności głosu w wyborach. Sposób głosowania był także wielokrotnie omawiany na konferencjach prasowych Komisji.

Zastępca Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej: *Wiesław Kozielowicz*